

## Wszechpośredniczka Maryja

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Ksiądz katecheta — **Drogie dzieci, Nie będzie dogmatu !**  
**dzisiejszą katechezę poświęcimy Matce Bożej. Do niezliczonych darów, jakimi Bóg nas obsypał, zaliczyć należy Maryję, Matkę Zbawiciela. Chciałbym was wprowadzić w podstawowe prawdy mariologiczne. Dziś zaczniemy od wyjątkowej roli wszechpośredniczki i współodkupicielki, jaką Bóg zamyślił dla Maryi przy zbawieniu naszym.**

Prostaczek — Dlaczego Maryję nazywamy Matką Boga, chociaż była tylko człowiekiem ?

**Kk. — Maryja była Matką Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego, dlatego przysługuje Jej tytuł Bożej Rodzicielki, Bogurodzicy, Matki Bożej.**

P. — Jezus najwyraźniej nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego matka jest Bogarodzicą. Traktował ją cokolwiek lekceważąco, delikatnie mówiąc.

**Kk. — Jak tak możesz mówić?! Jak tak możesz myśleć?! Kiedy oddajemy Jej cześć, to naśladujemy wówczas samą Ewangelię. Ona stanowi punkt wyjścia. W niej uczczono Maryję w taki sposób, jakiego nie doświadczył żaden człowiek. Wystarczy np. przeczytać, co pisze św. Łukasz o zwiastowaniu Matce Bożej. Anioł nazywa Maryję „obdarzona łaską”. Bóg urzeczywistnia swój plan zbawienia nie bez Jej akceptacji. Po odpowiedzi Maryi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”, rozpoczyna się wybawienie nas przez Boga. W akcie odkupienia Bóg chciał dobrowolnej zgody, wolnego „tak” swojego stworzenia. Stąd przyjęcie zbawienia przez Maryję jest istotnym momentem w dziejach zbawienia. Ona odzwierciedla najważniejsze treści wiary. W Niej objawia się, kim jest Jezus Chrystus i czym jest dla nas zbawienie. Maryja przyjęła Bożą propozycję, zgodziła się być Matką Jezusa Chrystusa, wychowała Go, dzieliła z Nim radości i smutki.**

P. — Nie było żadnej Bożej propozycji, proszę księdza, tylko oznajmienie. Bóg, którego dziecko miała Maryja urodzić i

wychować, nie zaszczycił jej nawet swoją wizytą, jak na przykład Mojżesza. Po prostu wysłał posłańca, który ...oznajmił Maryi, że jego pan postanowił, aby urodziła mu syna. Wprawdzie ta próbowała oponować, była zmieszana i zagubiona. Jakże to się stanie - pytała — skoro nie poznałam męża? („poznanie” oznacza współżycie — podobnie jak Kain „poznał” swoją żonę). Anioł objaśnił, że Duch Święty na nią zstąpi, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego. „Nie bój się Maryjo” — uspokajał. Poddawała więc się pokornie temu co i tak już dla niej zaplanowano. „Ecce ancilla Domini” - rzekła (łac. *ancilla* - dziewczka, służąca, niewolnica). Jeśli chodzi o wspólne

Niestety, czciciele Maryi mają słuszne powody do oburzenia — Watykan nie przychylił się do zdogmatyzowania kolejnej tzw. prawdy maryjnej. Do dotychczasowych czterech dogmatów maryjnych dołączyć miał piąty - „Maryja — Współodkupicielką, Pośredniczką Łask Wszelkich i Pośredniczką”. Do czasów przedsoborowych tytuły takie były bardzo popularne w odniesieniu do Maryi w całym Kościele. Na soborze zamierzano zdogmatyzować te prawdy, jednak zwyciężyła tendencja przeciwna, która odchodzi od posługiwania się nimi. Ponowna akcja na rzecz „piątego dogmatu maryjnego” ogarnęła myśli wielbicieli Maryi w roku 1993, od tego czasu pod petycją do papieża w tej sprawie podpisało się już 4,5 mln katolików, w tym ok. 500 biskupów. Jednakże w roku 1996 Papieaska Akademia Mariologiczna, „*najbardziej szacowne mariologiczne grono w Kościele*” (Józef Majewski), stwierdziła, że dogmatyzacja tej prawdy jest niewłaściwa. Jeśli chodzi o tytuł „Pośredniczka Wszelkich Łask”, który był również w powszechnym użyciu przed soborem, to o jego dogmatyzację starał się w 1921 r. episkopat belgijski. Do tego jednak nie doszło, a Pius XII zaprzestał używania tego tytułu. Na dobrą sprawę w oficjalnej posoborowej teologii katolickiej uchwalała się jedynie „Pośredniczka”. Odejście od tych wątpliwych teologicznie tytułów Maryi, nie miało bezpośrednich przyczyn w racjach teologicznych, lecz pragmatycznych - chodzi o dialog ekumeniczny. Papież Jan Paweł II, choć sam wielki miłośnik Maryi, prowadzi również dialog z innymi religiami i musiał pójść na kompromis. Protestanci nie mogą zaakceptować dotychczasowego bałwochwalstwa oddawanego Maryi, kolejne zaś jego wzmaganie tylko pogarsza sprawę. Anglikański teolog Roger Greencare zaznaczał: „*Jeśli do tego dojdzie* (tj. do piątego dogmatu — przyp. M.A.), *to będzie to końcem ekumenizmu dla Kościoła katolickiego*”, podobnie prawosławny biskup Kallistos z Dioklei: „*Prosimy, żadnych nowych dogmatów*” (na podst. *Piąty dogmat*, TP, 18 XI 2001)

radości i smutki, to może nam się nasunąć pytanie — dlaczego więc Jezus ciągle narzekał na dom rodzinny? Dlaczego czuł, że w tam jego prorocza misja jest lekceważona (Mk 6,4)? Matka nie towarzyszyła mu w drodze krzyżowej, nawet legendy katolickie mówią, że pot ocierała mu jakąś Weronika, a nie matka? Dlaczego rodzina Jezusa nie zajęła się jego pochówkiem? Dlaczego uczynił to jakiś enigmatyczny Józef z Arymatei w towarzystwie jakichś kobiet galilejskich (pogrzebowi przyglądały się dwie Marie, lecz jedna to Maria Magdalena, druga była matką Józefa — Mk 15, 47; BT)?

**Kk. — Jezus przed oddaniem swego ducha Ojcu zatroszczył się o losy swojej Matki — oddał Ją wszystkim ludziom za duchowa Matkę. Oddał Ją Janowi i nam pod opiekę. W ten sposób dokonała się nasza adopcja, przybranie za dzieci Boże, braci Chrystusa, dzieci Maryi.**

P. — Faktycznie tak nas zapewnia najpóźniejsza z Ewangelii. Inne milczą o tym. Jeżeli by jednak przyjąć, że w istocie te słowa były aktem strzelistym naszej adopcji Bożej i jednocześnie zmianą Jezusa stosunku do matki, to nadal możemy się zastanawiać, dlaczego po śmierci nie potwierdzał tego? Dlaczego nie jej pierwszej się objawił, aby potwierdzić, że żyje, lecz byłej jawnogrzezniczcy Marii Magdalenie ?

**Kk. — Bo akurat tamtędy przechodziła. A zresztą, któż to może wiedzieć, niezbadane są ścieżki Pana. Nie ważne są detale, takie jak kolejność objawień, istotna jest ta Prawda świetlista, że Maryja jest naszym wspomnieniem w drodze do Pana, współcierpiała z Jezusem, jest więc i Współodkupicielką. Jak zadekretował papież Benedykt XV: „Maria cierpiała i niemal zmarła wraz ze swym cierpiącym Synem; dla zbawienia ludzkości odrzuciła swe matczyne przywileje i tak dalece, jak to od niej zależało, ofiarowała swego Syna boskiej sprawiedliwości, dlatego możemy powiedzieć, że wraz z Chrystusem zbawiła ludzkość.”**

P. — Pismo jednak powiada, że odkupienie mamy tylko poprzez śmierć Jezusa, nie wspomina nic o łzach Maryi jako o środku dodatkowym.

**Kk. — Była bezgrzeszna i z racji tego wyjątkowego statusu miała swój udział w naszym odkupieniu.**

P. — Kościół mówi, że była bezgrzeszna nadinterpretowując słowa Gabriela: *pełna łaski*. On jednak nie mówił: jesteś bezgrzeszna, lecz obdarzona łaską. Potwierdzeniem tego jest fragment listu św. Pawła do Rzymian: "Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego...**wszyscy bowiem zgrzeszyli** i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie" (Rz.3:10.23-24). Wszyscy oznacza, że wszyscy, a nie wszyscy oprócz Maryi. Tak rozumiał to też Tomasz z Akwinu, największy katolicki teolog i filozof. Ale proszę księdza, jeśli mi wolno, pragnąłbym podzielić się z księdzem moimi rozterkami, gdyż chodzi mi w istocie o coś innego, co z tego wynika. Otóż moim zdaniem hołdy jakie Kościół każe oddawać Maryi są gorszące, gdyż przyćmiewają one cześć jaką winniśmy Bogu. Według mnie Maryja zdeklasowała pod tym względem Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, razem i z osobna wziętych.

**Kk. — Ależ chłopcze Maryja nie odbiera hołdów boskich, tylko pełni rolę wszechpośredniczki w naszych kontaktach z Trójcą Przenajświętszą. W jednej z najdoskonalszych ksiąg o Maryi autorstwa św. Alfonsa Ligouri (patrona konfraterni, która prowadzi Radio pod Maryi imieniem), czytamy: „Zostaniemy prędzej wysłuchani, kiedy udajemy się do Marii, wzywając jej świętego imienia, niż gdybyśmy wzywali imienia Jezusa naszego Zbawiciela.”**

P. — Ale przecież Biblia wyklucza to w jednoznacznych słowach. Mówi Jezus: „A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię" (J.14,13-14). Mówi jasno: proście przeze mnie i w imię moje, a ja was wysłucham. Dlaczego więc Kościół twierdzi, że to wcale nie tak, że jest inaczej, że jest droga szybsza i prostsza. Pytam się więc - dlaczego Kościół proponuje drogę na przelaj, czy nie ugrzęźniemy na niej w naszej wędrówce do Zbawienia? Czy nie Chrystus jest jedynym pośrednikiem do tego celu?

**Kk. — Tak, Chrystus jest jedynym pośrednikiem, ale jako nasza Głowa włącza całe ciało w swoje pośrednictwo. A ciało Chrystusa w jego najpiękniejszych członkach to Maryja i święci. Prośba o Jej wstawiennictwo nie oznacza zaprzeczenia lub przyćmienia prawdy, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem zbawienia. Wstawiennictwo Maryi jest całkowicie uzależnione od zbawienia dokonanego przez Chrystusa i czerpie z Jego mocy.**

P. — Dosyć to skomplikowana hipoteza i przyznam - słabo ją rozumiem. No bo w

Ewangelii Jana powiada Jezus: „Ja jestem Droga i Prawda i Żywot. Nikt nie przychodzi do Ojca tylko przeze mnie.” (14,6), zaś w Pierwszym Liście do Tymoteusza czytamy: „Jeden jest Bóg i jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi, Syn Człowieczy Jezus Chrystus.” (2,5). Gdzie więc w tym wszystkim sytuuje się Maryja? Jezus nauczał pastuszków i rybaków, krótko mówiąc — ludzi nieuczonych, nie tylko w teologii, ale i sztuce pisania i czytania. Nie przypuszczam więc aby swoje przemowy i kazania formułował w ten sposób, żeby bez pomocy katechizmu i słownika teologicznego, nie dało się ich odczytać poprawnie. Musielibyśmy przyjąć, że wiara pierwszych wieków chrześcijaństwa, zanim to pojawiły się dogmaty i ich tłumacze, była nad wyraz niedoskonała, by nie rzec — odstępcza.

**Kk. — Czyż nie wiesz, że Jezus nauczał również poprzez przypowieści, które miały sens przenośny ?**

P. — Tak, ale ten sens przenośny wynikał z tych przypowieści. Przykładowo ziarno, które pada na dobry grunt, należy wprowadzić odczytywać parabolicznie, ale rolnik może sobie z tym poradzić, bowiem wie, że dobry zasiew rodzi owoce, owoce życia. Trudno jednak słysząc o gruszcze wyparabolizować z niej pietruszkę. Jeden pośrednik to jeden, dwóch to nie jeden.

**Kk. — Oj synu widzę, że jesteś oporny na zasiew Prawdy. Skoro nie chcesz przyjąć dowodów teologicznych, może przemówią do ciebie racje rozumowe, bo najwyraźniej pozujesz na racjonalistę. Otóż jest faktem, że kobiety z natury są pośredniczkami — one pośredniczą między ojcem a dziećmi, pomiędzy samymi dziećmi, pomiędzy mężem a sąsiadem, a nawet pomiędzy nami a Bogiem, skoro w naszych kościołach widuje się najczęściej kobiety. Gdyby jeszcze dalej iść drogą twojej logiki, można by dojść do zaskakującego wniosku, że wszystkie kobiety są pośredniczkami z wyjątkiem Matki Bożej.**

P. — Faktycznie, dochodzimy do zaskakujących wniosków. Księdza logika jest nad wyraz jasna i jej polot zgina kornie mój kark. Jest tam tylko jedno 'ale' — ale co z Biblią, proszę księdza? Dlaczego na podstawie Biblii dochodzimy do odmiennych wniosków? Trzeba przyznać, że dosyć to wątpliwa pośredniczka, która nie rozumie istoty swej misji. Wprawdzie przed połogiem archanioł pouczył Maryję, że pocznie kogoś wyjątkowego w wyjątkowy sposób, ale już kilkanaście lat później Maryja ze swym małżonkiem nie rozumieli co Jezus ma na myśli mówiąc, że przychodząc do świątyni przebywa ze swym Ojcem. Byli oboje najwyraźniej poirytowani, nie wiedzieli też nic o jego świętej misji.

**Kk. — Biblia sankcjonuje tę Prawdę w innym miejscu. Mamy tam przecież scenę pośrednictwa Maryi, w sprawie wprawdzie przyziemnej, ale nie bez znaczenia dla dogmatów maryjnych. Oto na weselu w Kanie Galilejskiej Maryja zauważyła, że zabrakło wina i powiedziała do Jezusa: „Nie mają już wina”. Swymi słowami pobudziła Syna do spełnienia pierwszego cudu przemienienia wody w wino.**

P. — Ale Jezus najwyraźniej nie był zadowolony z tego 'pośrednictwa', jak to ksiądz ujął. Rzekł do niej hardo: „Co mnie i tobie, niewiasto?”, zwracał się do niej tak konsekwentnie, nie mówił 'matko'. Może więc bardziej odpowiednim tytułem byłaby Niewiasta Boska ?

**Kk. — Jezus dlatego zwraca się do Maryi per niewiasto, aby podkreślić jej nową godność w stosunku do całej ludzkości, nawiązując do pierwszej niewiasty-matki Ewy. Wyraz „Niewiasto” ma uroczyste, mesjańskie znaczenie - przypomina pierwszą zapowiedź odkupienia z Księgi Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę”. Odkupienie dokonało się w Maryi w sposób uprzedzający. Jezus Chrystus odkupił Ją, jak odkupił wszystkich ludzi, mocą swoich przyszłych zasług. Łaski odkupienia dostała już w swym poczęciu. Stąd Jezus uważał Ją za najświętszą ze wszystkich ludzi.**

P. — Bardzo piękny teologiczny wywód. Nawet gdyby Jezus również pojmował 'niewiastę' na sposób mesjański, gdyby nawiązywał do Ewy, to jednak uroczysty cały ten zwrot niewątpliwie nie był, mówiąc eufemistycznie. Mówił przecież: czegoż ode mnie chcesz kobieto ? Dokładnie te same słowa skierował do Jezusa demon, przemawiając z ciała opętanego: „Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie męczył” (Mk 5, 7, Wujek). „Co mnie i tobie” oznacza więc — daj mi spokój. No chyba, że i demon miał jakieś mesjanistyczne ukryte znaczenie na myśli. W gruncie rzeczy znaczenie zwrotu 'niewiasto' odnośnie własnej matki było czymś dla niej poniżającym, a nie wywyższającym, było dla żydów rażącym naruszeniem przykazania o czci dla własnej matki. Zaś cała scena w Kanie nie ukazuje nam żadnego pośrednictwa, lecz strofowanie przez Jezusa własnej matki. Mówi ksiądz, że uważał ją za najświętszą z ludzi, ale i to przeczy świadectwu

ewangelicznemu. Ewangelia Mateusza powiada nam: „Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą”. Jezus jednak nie zechciał się z nimi widzieć i rzekł: **"Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia"** (Mt 12, 46-49). Jeszcze dosadniej tę scenkę prezentuje Łukasz: "Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze chcą się widzieć z Tobą. Lecz On im odpowiedział: **Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je**" (Łk 8, 20-21) ! Innym razem gdy „jakaś kobieta z tłumu zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je" (Łk 11, 27-28). Aż trudno zdać sobie sprawę z konsekwencji tych słów - oto Jezus uważał Marię za ...zwykłą grzesznicę. Gdzież to Niepokalane Poczucie, gdzie miłość, ba, gdzie szacunek. Jak może być błogosławiona między niewiastami, skoro Jezus zaprzeczył jakoby była błogosławiona ? Jak może być pośredniczką skoro Jezus na kartach ewangelii nie chce się z nią widzieć ?

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,330) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,330>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)